

## Dlaczego pluralistyczna teoria prawdy?

Pluralistyczne teorie prawdy to jeden z najmłodszych rodzajów teorii prawdy, którego początki wiąże się zazwyczaj z koncepcją przedstawioną przez Crispina Wrighta w jego książkę *Truth and Objectivity* w 1992 r. (choć, jak to zwykle bywa, można wskazać pewne antycypacje jego myśli). Moje wystąpienie w założeniu ma się składać z dwóch zasadniczych części. Pierwsza ma mieć charakter wstępny i w sposób ogólny przedstawić charakterystykę pluralistycznych teorii prawdy. Zgodnie z aletycznym pluralizmem własności prawdziwości może być wiele w zależności od rodzajów sądów, o których mówimy. Co istotne, sytuację, którą opisuje pluralistyczna teoria prawdy należy jednak odróżnić od sytuacji, w której pojęcie prawdy okazuje się po prostu wieloznaczne. W takim przypadku bowiem zasadne byłoby twierdzenie, że prawda po prostu nie istnieje, pojęcie prawdy jest bowiem przez nas używane w sposób systematyczny niespójnie, to znaczy obejmuje różne własności, których nie łączy nic istotnego. Byłaby to sytuacja podobna do przypadku żadu, który aż do XIX wieku uważano za jeden minerał, dopóki nie odkryto iż w rzeczywistości są to dwie substancje, nefryt i jadeit. Jak zauważa Lynch, w takim przypadku nie mielibyśmy w ogóle do czynienia z pluralistyczną teorią prawdy, ale jedynie z "pluralistycznym ujęciem znaczenia słowa «prawdziwy»" (M. Lynch, *Truth as One and Many*, 2009, s. 58). To co łączy monistyczną i pluralistyczną teorię prawdy to zatem przyjęcie, iż istnieje jakaś własność lub zespół własności co do których można w sposób spójny stosować jedno pojęcie prawdy, chociaż monistyczna teoria prawdy przyjmuje tylko jedną taką własność, zaś pluralistyczna właśnie wiele własności tego rodzaju. Stąd fundamentalnym problemem każdej pluralistycznej teorii prawdy jest pogodzenie intuicji, zgodnie z którą istnieje wiele własności prawdy, z zagwarantowaniem pomimo tego pewnej jedności pojęciu prawdy. Różne próby rozwiązania tej kwestii, odpowiedniego ujęcia tej jedności w wielości, są podstawowym kryterium rozróżniania różnych form aletycznego pluralizmu.

W drugiej części mojego wystąpienia chciałbym przejść do jego właściwego tematu, to jest próby refleksji nad tym, dlaczego pewna grupa filozofów zdecydowała się rozwijać pluralistyczną teorię prawdy. Bardzo ogólnie można powiedzieć, że do przyjęcia pluralistycznej teorii prawdy z reguły skłania stwierdzenie fiaska monistycznej teorii prawdy, a konkretnie jej roszczeń do uniwersalności. Przechodząc do bardziej szczegółowych motywacji, można odróżnić trzy ich rodzaje. Po pierwsze mamy przypadek Wrighta, dla którego pluralizm aletyczny oferował możliwości nowego ujęcia sporu realizm - antyrealizm, pokazując stosowalność jednego lub drugiego w zależności od dziedziny dyskursu. Po drugie, mamy rozważania odwołujące się do tego co M. Lynch nazywa "problemem zasięgu" (*scope problem*), G. Sher zaś „problemem wspólnego mianownika” Zgodnie z tym ujęciem wydaje się czymś skrajnie nieprawdopodobnym by, tak jak chciałby tego zwolennik monistycznej teorii prawdy, jakakolwiek pojedyncza własność mogła stanowić o prawdzie sądów dla wszystkich, tak bardzo przecież zróżnicowanych dziedzin dyskursu z jakimi mamy do czynienia. Po trzecie, mamy koncepcję M. Kölbela, który na podstawie empirycznych obserwacji stwierdził, iż wśród zwykłych

użytkowników języka prawda jest używana w dwojaki sposób: po pierwsze w sensie deflacyjnym, zgodnie z którym w zasadzie każdy sąd może być prawdziwy albo fałszywy, po drugie zaś w sensie bardziej substancjalnym, który w przeciwieństwie do pierwszego nie da się pogodzić z minimalistycznym rozumieniem prawdziwości właściwym dla deflacionizmu. Charakterystyczne dla dyskursu potocznego są np. stwierdzenia, iż prawdziwość lub fałszywość niektórych sądów jest kwestią czysto subiektywną, zależy od odmiennych upodobań różnych osób, stąd o ile sądy te mogą być prawdziwe albo fałszywe w minimalnym sensie deflacionistycznym, to nie mogą być prawdziwe albo fałszywe w mocnym sensie substancjalnym. Przedstawione powyżej motywacje Wrighta czy Kölbela pozostały w zasadzie specyficzne dla tych filozofów. Zdecydowana większość literatury rozważając motywacje stojące za pluralizmem odwołuje się do problemu zasięgu. Można zatem przyjąć, że zazwyczaj przejście do obozu pluralistycznej teorii prawdy dokonuje się na podstawie rozpoznania, iż dana monistyczna teoria prawdy, choć być może sprawdza się dla jakiegoś rodzaju dyskursu, natrafia na nieprzewidywane przeszkody w momencie kiedy próbuje uchodzić za teorię uniwersalną. Z drugiej strony jednak zwolennik pluralistycznej teorii prawdy uznaje roszczenia różnych monistycznych teorii prawdy do obowiązywania w różnych wydzielonych dziedzinach dyskursu, np. teorii korespondencyjnej dla dyskursu o świecie fizycznym czy teorii epistemicznej dla etyki. Do pluralizmu prowadzi zatem zazwyczaj nie stwierdzenie całkowitego fiaska danej monistycznej teorii prawdy, ale przyjęcie, iż ma ona ograniczone zastosowanie, do właściwego dla niej dyskursu (co nie wyklucza oczywiście całkowitego odrzucenia niektórych teorii prawdy, jako niemających zastosowania w żadnym rodzaju dyskursu).

Na zakończenie mojego wystąpienia chciałbym rozważyć pewne zarzuty w stosunku do motywacji stojących za przyjęciem pluralistycznej teorii prawdy, w szczególności zaś tzw. „zarzut Quine’a Sainsbury’ego”, zgodnie z którym problem zasięgu jest pseudo-problemem, stąd nie mamy żadnych powodów by akceptować aletyczny pluralizm.